

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22. Konto P. K. O. Nr. 50.167.

Rok XX

Wilno, Wtorek 29 Września 1936 roku

Nr. 266

Polska Łódź opowiedziała się za Obozem Narodowym. Ogromna większość głosów polskich padła na listy narodowe

WARSZAWA, 28.9. (Tel. Wł.) Tymczasowe wyniki niedzielnych wyborów do rady miejskiej w Łodzi, są następujące: Uprawnionych do głosowania — 344.303 osoby; głosowało — 256.567 osób, czyli 74,5%.

Lista Bund Poale Sion — 23.692 głosy, 6 mand. Lista Aguda Sion — 14.937 gł., 3 mandaty. Inne żydowskie — 10.601 gł., 2 mandaty. Ogółem na listy żydowskie padło 49.230 głosów.

padło 47.239 głosów żydowskich i tylko 48.946 głosów chrześcijańskich. Listy narodowe otrzymały więc ogromną większość głosów polskich i chrześcijańskich.

Dewaluacja franka w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 28.9. Debata nad projektami rządowymi rozpoczęła się w Izbie o godz. 4 popołudniu. Jako pierwszy mówca wystąpił przedstawiciel stronnictwa radykalnego, b. minister przemysłu i handlu p. Bonnet, który, wypowiadając się w imieniu stronnictwa za przyjęciem projektów ustaw, całą swą mowę wypowiedział w tonie raczej całkowicie opozycyjnym, krytykując zdecydowanie samą ideę dewaluacji.

głosek prasowych, minister stwierdza, że w chwili podejmowania decyzji rządu, w Banku Francuskim było przeszło 8 miliardów franków awansów, przeznaczonych dla państwa. Minister zaznacza, że akt, zawarty między trzema wielkimi mocarstwami zaprzyjaźnionymi, podyktowany został najwyższą troską o ład ekonomiczny i pokojowy międzynarodowy.

Złoty polski nie zależy od zmian walutowych w Paryżu

Decyzja rządu francuskiego w sprawie obniżenia wartości franka jest prawdziwą rewolucją w dziedzinie gospodarczej. O skutkach tego zabiegu we Francji pisze prof. R. Rybarski w „Kurjerze Warszawskim”.

wewnętrznego pokoju finansowo-politycznego we Francji. Niewątpliwie Francja przeżyła trudności, które się nagromadziły, choćby to miało pociągnąć za sobą zmiany polityczne.

Bohaterów Alcazaru podziwia cały świat

SZCZEGÓŁY ZAJĘCIA TOLEDO TOLEDO, 28.9. Spacjalny wysłannik Havasa donosi: Pierwsze oddziały wojsk powstańczych wkroczyły do Toledo wczoraj o godz. 15 przez bramę „Visacra” oraz bramę „Cameron”.

dzą generała Varela wkroczyły dziś rano do Toledo. ZWYCIESKI ATAK NARODOWCÓW. RABAT, 28.9. Radiostacja w Seville komunikuje, że w Valladolid zgotowano gen. Mola burzliwą owoację. W Seville gen. Quijo de Llano wygłosił dłuższe podniosłe przemówienie, witane z entuzjazmem przez słuchające tłumy.

W Galicji wojska powstańcze posuwały się nieco naprzód. Na odcinku Huesca doszło do krótkotrwałej walki z wojskami rządowymi, które straciły około 40 zabitych.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. WILNO, UL. ARSENAŁSKA 8.

Kto wygrał na loterii? 1.000.000 zł. — 17385. 50.000 zł. — 81317. 25.000 zł. — 110358.

270 tys. ha majątków ziemskich ulegnie przymusowemu wykupowi

WARSZAWA, 28.9. W poniedziałek, dn. 28 bm., w godzinach popołudniowych, odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów gen. Ślawoja-Składkowskiego posiedzenie rady, na którym uchwalono rozporządzenie rady ministrów, zawierające nadzwyczajny wykaz imienny nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupu.

powi w ogólnej powierzchni 27.000 hektarów.

Od Administracji. Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGŁĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 1 października 1936 r.

PROSZKI MICHANO-NEVOSIN Kogutek GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.p.

W Szwajcarii też dewaluacja

GENEWA, 27.9. Szwajcarska opinia publiczna jest wstrząśnięta stanowiskiem rady federalnej, która zapowiedziała dewaluację franka szwajcarskiego. Reakcja społeczeństwa na tę wiadomość nie jest jednolita.

POCO kosztowne próby — jeżeli MOTOCYKL to N A P E D KARDANOWY PRZEDSTAWICIELSTWO AUTO-GARAŻE Wilno, Tatarska 3, tel. 17-52

Plany płk. Koca Rewelacje o nowym obozie sanacyjnym

Cała Polska z zainteresowaniem oczekuje deklaracji ideowej obozu rządowego, organizowanego przez płk. Koca. Termin ogłoszenia tej deklaracji ciągle jest na nowo zapowiadany i ciągle odkładany.

Niektóre informacje o podstawach nowego obozu politycznego przesłankają jednak do opinii publicznej. Ostatnio „Śląska Brygada” ogłosiła osnowę zapowiadanej deklaracji politycznej, choć niewiadomo, czy zupełnie ściśle.

W streszczeniu „Polonii” deklaracja ta ma brzmienie następujące: — Jesteśmy obozem ideowym, aktywnym politycznie, w którym chcemy zgrupować wszystkich Polaków dobrej woli, oprzeć się na wszystkich myślących mózgach, czujących sercach i czystych rękach.

... Chcemy być obozem ludzi, myślących kategoriami narodowymi i państwowymi, ośrodkiem ruchu, będącego syntezą twórczego nacjonalizmu i zdrowej myśli państwowej. Dążymy do Polski mocarstwowej.

... Naród pod bronią to nasze hasło. Najwyższą troską i umiłowaniem chcemy otoczyć w Polsce naszą bohaterką armię.

... Sprawność fizyczna i moralna całego narodu daje dopiero rękojmię właściwej siły. Od 6 do 60 roku życia każdy Polak musi być ćwiczy w organizacjach o charakterze sportowo-wojskowym. Z karabinem w ręku musi być Polak wychowywany, w gotowości bojowej winien jest umierać.

Dalej jest mowa o programie morskim i kolonialnym, z podkreśleniem, że: „Morze Bałtyckie musi być Polskim Morzem”. Polska ma się opierać na świecie pracy, zarówno umysłowej, jak i fizycznej. Zwalczając należy „obce agentury”, jak między innymi: „organizacje masonskie i inne. Mniejszościom narodowym przysługują program warunki sobotniego życia i rozwoju, ale żydów jako żywiołu napływowego nie uważa za mniejszość narodową, lecz jedynie za element obcy, czasowo mieszkający w Polsce i korzystający z praw kon-

stytucyjnych. Rozwiązanie sprawy żydowskiej leży na drodze narodowej organizacji życia ekonomicznego i popierania masowej emigracji żydowskiej z kraju. W dziedzinie gospodarczej składają się na program: przebudowa struktury gospodarczej przez uprzemysłowienie Polski i unarodowienie przemysłu polskiego, rewizja polityki walutowej, zwalczanie bezrobocia i radykalna przebudowa ustroju rolnego.

Młodzieży zapewnią się bezpłat-

nie naukę w szkołach powszechnych i stworzenie lepszych warunków dla studiów wyższych. Żąda się stworzenia obozów pracy, w których młodzież inteligentka obojga płci pracowałaby wspólnie z młodzieżą proletariacką.

Jeśli deklaracja ta jest prawdziwa, to stwierdzić trzeba, że płk. Koc nie wymyślił nic nowego. Jego program jest kompilacją haseł różnych obozów m. in. narodowego w swoim sosie sanacyjnym.

Odbudowa historycznego gmachu Stary ratusz wileński w nowej szacie

Remont starego ratusza nareszcie został rozpoczęty. W pierwszej fazie remontu zewnętrzna strona gmachu doprowadzona została do tego stanu, w jakim ratusz znajdował się w końcu XVIII stulecia po przebudowie przez prof. Gucewicza, budowniczo naszego Bazyliki.

Na wykończeniu są prace konstrukcyjne wewnątrz gmachu, gdzie są usuwane wszelkie naleciałości powstałe w XIX stuleciu w związku z przebudową ratusza na teatr. Sala główna doprowadzona zostanie do pierwotnego stanu. Odbędzie się w przyszłości będą w niej posiedzenia Rady Miejskiej. Sala ta jak i główny

westybul otrzyma centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizację.

Jednocześnie prowadzone są wstępne prace przy pomiarach nad ukształtowaniem placu dookoła ratusza.

Trzeba bowiem wiedzieć, iż b. plac ratuszowy był ongiś pięknie urządzony. Stare litografie przechowały jego wygląd. Był on otoczony dawniej wysokimi topolami. Skwer ten był nader użytecznym dla mieszkańców, gdyż znajdował się w centrum miasta.

Gmach b. ratusza należy do dawnych zabytków Wilna. Był to ratusz miejski, podług wymagań praw magistralskich urządzony. Nad ratuszem była niegdyś wieża kwadratowa z dzwonami i zegarem miejskim. Z jednej strony ratusza stał przegierz zwany Piłat, a z drugiej szubienica, na której od czasów pogańskich tracono skazańców. Tu w r. 1345 zamordowano, gdy W. ks. Olgierd udał się z Wilna na wojnę 7 Franciszkanów, tu również zostali pomordowani najbliżsi współpracownicy księcia Olgierda — dworzanie Kukleja, Neżyło i Michleja, uważani przez kościół wschodni za świętych. W 1580 r. przed ratuszem ścięty został Grzegorz Ościk za tajne konszachty z Iwanem Groźnym. Ościk stracony został na rozkaz St. Batorego. Podczas zajść 24 kwietnia 1794 r. powieszony tu został hetman Kossakowski.

W starym ratuszu odbywały się sądy wójtowskie, tu znajdowały się osobne komory ławnicze, dom strażniczy, dom wójtów miejskich i więzienie.

W 1781 r. w czasie burzy wieża ratuszowa zapadła się, zaś gmach począł chylić się ku upadkowi.

Z rozkazu króla Stanisława Augusta w 1783 r. stanął dzisiejszy gmach podług planu prof. Gucewicza w stylu Palladiusa, z oknami renesansowymi. W r. 1845 urządzono teatr w wielkiej ratuszowej sali z ko-

Tydzień propagandy szkolnictwa powszechnego

W dn. 2 — 8 października odbędzie się w całej Polsce III tydzień szkoły powszechnej.

Alarmy, jakie podnosi się nie od dziś wobec tragicznego położenia naszego szkolnictwa powszechnego są aż nadto uzasadnione: Mamy milion dzieci bez szkoły, brak 45.000 izb szkolnych, brak 24.000 etatów nauczycielskich — choć jednocześnie liczba bezrobotnych nauczycieli wynosi 17.000.

Prawie trzecia część szkół w Polsce jest przeciążona, liczy bowiem po 60 — 70 uczniów w jednej klasie. Na Polesiu i Wołyniu szkoły mieszczą się w wynajętych, brudnych, ciemnych i wilgotnych chatach wiejskich, gdzie nie ma szatni, ustępów, oświetlenia, żadnych pomocy naukowych — czasem nawet brak ławek i stołów; nauka odbywa się na podłodze... Polesie i cały okręg brzeski potrzebuje na zrealizowanie swych potrzeb w zakresie szkolnictwa około 27 milionów zł. Małopolska Wschodnia — około 10 milionów zł. Na terenie okręgu krakowskiego brak jeszcze 9.000 izb szkolnych, w okręgu warszawskim jeszcze około 36.000 dzieci w wieku szkolnym nie pobiera nauki z powodu braku miejsca. Śląsk alarmuje o biblioteki i pomoce naukowe.

Zrealizowanie hasła „Budujemy szkoły!” wymaga pomocy całego społeczeństwa. Tydzień Szkoły powszechnej dał w r. ub. pół miliona zł. dochodu.

W dn. 4 października odbędą się we wszystkich większych miastach pochody propagandowe młodzieży szkolnej; oprócz zbiorów pieniężnej na ulicach, uruchomiona zostanie sprzedaż nalepek do rozklejania w domach, sklepach, taksówkach i t. p. Program radiowy przewiduje szereg reportaży i felietonów z życia szkół.

Stan dróg na Wileńszczyźnie

LIDA. Sieć dróg w pow. lidzkim rozciągnięta jest w ten sposób, że w zupełności zaspokaja już obecnie potrzeby komunikacyjne i gospodarcze powiatu. W powiecie jest ogółem 550 km dróg bitych, 2603 km dróg gruntowych, czyli na 1 km² przypada dróg w powiecie bitych i brukowanych 0,130 km, gruntowych zaś 0,612 km.

Do Berezy za pobieranie nadmiernych cen za cegły

Urzędowo komunikują: Wobec ważności akcji budowlano-mieszkańczej dla życia gospodarczego państwa i wobec chęci wyzyskania tej akcji dla celów nadmiernego zysku przez producentów cegły rejonu stołecznego, zostali aresztowani i wysłani do Berezy Kar-

tuskiej Mozenk's Józef, Szpajzman Możesz i Węcsek Józef.

W momencie obniżenia ceny cegły w rejonie podwarszawskim do granic godziwego zarobku, izolacja wyżej wymienionych w Berezie została przerwana jako zbyt duża.

Projekt ustawy aptekarskiej

Wobec tego, że na terenie Polski obowiązują aż 5 rozmaitych ustaw aptekarskich, Ministerstwo Op. Społ. opracowało projekt jednolitej ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, w której mają być unormowane prawa i obowiązki poszczególnych kategorii osób należących do tego zawodu. W ustawie określono, jakie osoby mają prawo wykonywania zawodu aptekarskiego. Zachowano prawa, nabyte przez t. zw. pomocników aptekarskich i asystentów i nadano ministrowi Op. Społ. prawo wydawania czasowych zezwoleń na wykonywanie zawodu aptekarskiego osobom, które mają

obywatelstwo polskie, nie mogą tego jednak chwilowo udowodnić, oraz osobom, które wskutek zaśliwienia utraciły prawa obywatelstwa polskiego.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy - FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto służył obywatelstwu polskiemu, dopóki nie został obywatelstwem polskiemu, Fundusz Obrony Narodowej”
Z otwarcia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów.

Katastrofa samochodowa na trakcie Wilno—Oszmiana

Na trakcie Wilno—Oszmiana wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć szofer Andrzejewskiego. Samochód osobowy, należący do dr. Brejskiego z Oszmiany, a prowadzony przez kierowcę Andrzejewskiego, wpadł na

stłup telegraficzny.

Skutki zderzenia były straszne. Andrzejewski został zabity, zaś przygodny pasażer, Lejba Mogiłosker, odniósł ogólne rany i pokaleczenia. Samochód uległ rozbiciu. (h)

Dochodzenie w sprawie zabójstwa robotnika w Cielętniku

Dochodzenie w sprawie zagaźkowego morderstwa robotnika Józefa

Jachimowicza w Cielętniku, prowadzone jest bez przerwy.

Władze bezpieczeństwa publicznego w ciągu wczorajszej nocy, dokonały wielkiej obławy w rejonie ulic: Antokola, Zygmuntońskiej, Królewskiej, Mostowej i Arsenalskiej.

Wśród zatrzymanych znalazło się 2 mocno podejrzanym, co do których są poszlaki o dokonanie morderstwa na osobie Jachimowicza.

Nowa chrześcijańska placówka

Przed paru tygodniami otwarta została przy ul. Wileńskiej Nr. 8 nowa chrześcijańska firma J. Zdanowicza, obejmująca: księgarnię, skład nut, oraz skład materiałów piśmiennych.

Jako były wieloletni współpracownik firmy Gebethner i Woli w Warszawie p. J. Zdanowicz jest w swoim dziale wybitnym fachowcem. Świadczy o tem nowoczesne, racjonalne urządzenie sklepu, oraz różnorodność znajdujących się w nim towarów wymienionych wyżej działów.

Poświęcenia firmy dokonał o. Benedykt z zakonu Karmelitów. Nową chrześcijańską placówkę polecamy szerokim rzeszom naszych czytelników. W pożytecznym poczynaniu szczęść Boże!

Tylko ten skorzysta...

KTO SIĘ PRZEKONA, ZE sweterki, dzemparki, szlafroczy, komplecik ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych znajdzie

w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17. telefon 9-28.

POWÓDZ W INDIACH.



Ulewne deszcze spowodowały powódz na ulicach Kalkuty.

ROSJA I BOLSZEWIZM

P. Mackiewicz zajął się w „Słowie” (24.IX) naszym artykułem o następstwach rewolucyjnej przemiany wojskowej między Francją i Polską. Wywody jego są oparte częściowo na nieporozumieniu, częściowo jednak na różnicy poglądów na podstawowe zagadnienia polityki polskiej.

Nieporozumienie polega na przypuszczeniu, żeśmy zamierzali dawać wskazówki naszemu Min. Spraw Zagranicznych. Nic podobnego. Rozważając fakt rewolucyjnej przemiany, stwierdziliśmy, że będzie on musiał mieć następstwa w dziedzinie stosunku Francji do Rosji i Rosji do Polski. Bo Francja musi dostosować swą politykę do nowego poglądu na swój stosunek do Polski, a sprzymierzeńcy Francji będą musieli liczyć się z nowymi jej posunięciami politycznymi. W ślad za tym zaś musi pójść także odpowiednie ustosunkowanie się Polski do sprzymierzeńców Francji... W naszym przekonaniu są to wszystkie rzeczy konieczne i zgodne z logiką rzeczy; stwierdzenie ich nie ma charakteru wskazówek czy pouczeń; oceniliśmy tylko te konieczne następstwa, jako dla nas pomysły...

Ażeby uwidatnić różnice poglądów istniejące między nami i p. Mackiewiczem, wskażemy na dwie rzeczy: 1) na to, że o stosunkach między narodami decydują nie tylko przeciwieństwa ideologiczne, lecz także konflikty interesów wynikających z historii i geografii; 2) na konieczność rozróżnienia między Rosją i bolszewizmem.

P. Mackiewicz powiada, że „Europa, jak za wojny trzydziestoletniej dzieliła się na dwa obozy, reformacki i katolicki, tak dziś dzieli się na bolszewicki i antybolszewicki”.

Pozwolimy sobie zauważyć, że nie byłoby kto, bo kardynał Richelieu, którego nikt chyba, pamiętający jego politykę wewnętrzną, nie może posiadać o sprzyjanie reformacji, na terenie międzynarodowym współdziałał z krajami protestanckimi Niemiec przeciwko katolickiej Austrii. Decydującymi były dla niego względy wpływające z warunków geograficznych, historii i realnych interesów państwa francuskiego.

Dzisiaj widzimy w Europie starcie dwóch ideologii — nacjonalistycznej i komunistycznej. Lecz nie można twierdzić, by Europa podzieliła się już na dwa bloki — bolszewicki i antybolszewicki. Groziłoby jej to w razie zwycięstwa czerwonej Hiszpanii i utrwalenia się rządu koalicyjnego masońsko-komunistycznej we Francji; lecz wszystko pozwala przewidywać zwycięstwo Hiszpanii narodowej; a rządu frontu ludowego we Francji już się chwieją.

Można tedy przypuszczać, że ostre niebezpieczeństwo komunistyczne nie grozi Europie i nie ma podstaw do przypuszczenia, że grupowanie się państw europejskich będzie wyrazem przeciwieństw ideologicznych, jak to przypuszcza p. Mackiewicz i jak to zapowiadał minister spraw zagranicznych Hiszpanii czerwonej na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

A Rosja — bolszewizm? Dawne państwo carów jest dziś całkowicie w rękach bolszewików i jest używane za narzędzie ich światowej polityki rewolucyjnej — tego nikt negować nie może. Lecz stojąc na czele państwa rosyjskiego, muszą się jego rządcy obecni liczyć z interesami integralnymi tego państwa, a więc Rosji. I robią to, a polityka ich jest kombinacją dwóch polityk — rosyjskiej i bolszewickiej.

Pozwalamy sobie nawet twierdzić, że w kombinacji tej czynnik rosyjski jest coraz silniejszy. Z tego wynika, że i państwa, układając swój stosunek do Rosji, muszą się z faktami powyższymi liczyć i rozróżniać między czynnikiem rosyjskim a bolszewickim. I doskonale da się pomy-

Na marginesie dewaluacji we Francji

Zamknięcie giełdy. — Inaczej było w Anglii

Dewaluacja franka, przeprowadzana już po raz drugi od czasu wojny, daje powód do wielu refleksji.

Najpierw trzeba zwrócić uwagę i należyte ocenić wybitny szczegół techniczny: ażeby przeprowadzić w jakim takim spokoju zmianę wartości pieniądza, rządy trzech największych potęg finansowych świata zarządziły przede wszystkim zamknięcie giełdy. Okazało się już po raz nie wiadomo który, że instytucja owa, nazywana „świątynią przemysłu i handlu”, i — według ustawicznych wzmianek — będąca rzekomo najczulszym barometrem i jedynym prawdziwym wskaźnikiem życia gospodarczego, jest w istocie szkodnikiem, którego trzeba się przynajmniej na czas jakiś pozbyć, jeżeli chce się uniknąć katastrofy.

Przy każdej ważniejszej okoliczności, czy to w razie wojny, czy w wypadku jakich reform ten „barometr” musi być wyeliminowany z obiegu, gdyż inaczej zagra spekulantom doprowadzi do prawdziwego katalizmu. Kiedyż nareszcie to wyeliminowanie nastąpi na stałe, a te nieliczne realne usługi, jakie giełda mimowolnie oddaje przez ułatwienie obrotu, zostaną powierzone do wykonywania innym instytucjom, nie nadającym się, tak jak giełda, do fałszowania i paczenia rzeczywistości w interesie spekulantów?

Może nie nastąpi to jeszcze tak szybko, w każdym razie w niektórych ważnych środowiskach znaczenie giełdy zostało poważnie poderwane, a najsilniej w Stanach Zjednoczonych. Obecne wybory prezydenta rozgrywają się tam zasadniczo na tle walki z kapitałem spekulacyjnym, który chce się odbić po porażce poniesionej z ręki Roosevelta.

Drugą sprawą, która uwidatnia się raz jeszcze w obecnej chwili jest fa-

talna rola, jaką w kryzysach dzisiejszych odgrywają ruchome, włóczęgowskie kapitały, wędrujące gromadnie za ładą podmuchem z kraju do kraju i wywołujące przesilenia przez odpływ złota. Jest to też jeden z orężów, jakie międzynarodowa finansjera wykuła sobie w celu wywierania presji na potężne narody. Nagromadzenie wędrownego złota sprowadza pomysły pozory, aby po tym przez nagły odpływ wywołać tym większe zamieszanie. Dzisiaj ulega temu manewrowi Francja, jutro może inne państwa. Czas chyba już byłby do ustawienia na właściwym miejscu owego fetysza złotego.

Dalej należy zwrócić uwagę na niesłychaną punktualność, z jaką rządy socjalistów, lub idących na ich pasku stronników, doprowadzają do katastrofy finansowej. Rządy tow. Bluma poszły wiernie za przykładem tow. R. Macdonalda z przed sześciu lat w Anglii. Gabinet bezpośrednio poprzedzający rządy Bluma we Francji czynił wielkie i w znacznej mierze skuteczne wysiłki doprowadzenia finansów publicznych do porządku. Wprowadzono znaczne oszczędności budżetowe, poobcinano rozmaite „przerosty”. Wszystko to jednak zostało zniszczone, gdy przyszła do władzy socjalizująca biurokracja, a rezultat nie dał długa na siebie czekać.

Jaki będzie skutek tej nowej dewaluacji? Nie bawiąc się w prorocтва, można jednak zwrócić uwagę na niektóre okoliczności ważne do oceny skutków. Eksperyment angielski, dokonany przed pięć laty, dodał od wagi dewaluatorom na całym świecie. I teraz niektórzy oczekują, że położenie ukształtuje się na wzór angielskiego, t. j. że dewaluacja pieniądza nie pociągnie za sobą zwykłej cen wewnętrznych i plac, może się więc

stać pomocną dla życia gospodarczego przez ułatwienie obrotu zewnętrznego. Jest jednak wielka różnica w położeniu dzisiejszym — w porównaniu z okolicznościami z przed pięciu lat.

W Anglii istotnie uniknięto podwyżki cen, ale trzeba wziąć pod uwagę, że dewaluacja przeprowadzona była tam w okresie największej depresji na rynkach światowych, kiedy ceny na surowce wciąż spadały, a producenci najważniejszych dla Anglii artykułów, mianowicie żywności, oddawali ją za każdą cenę, jaką nabywca chciał płacić. Dzisiaj położenie jest inne, znajdujemy się w okresie zwykłym i wypadki mogą się potoczyć innym, odmiennym torem.

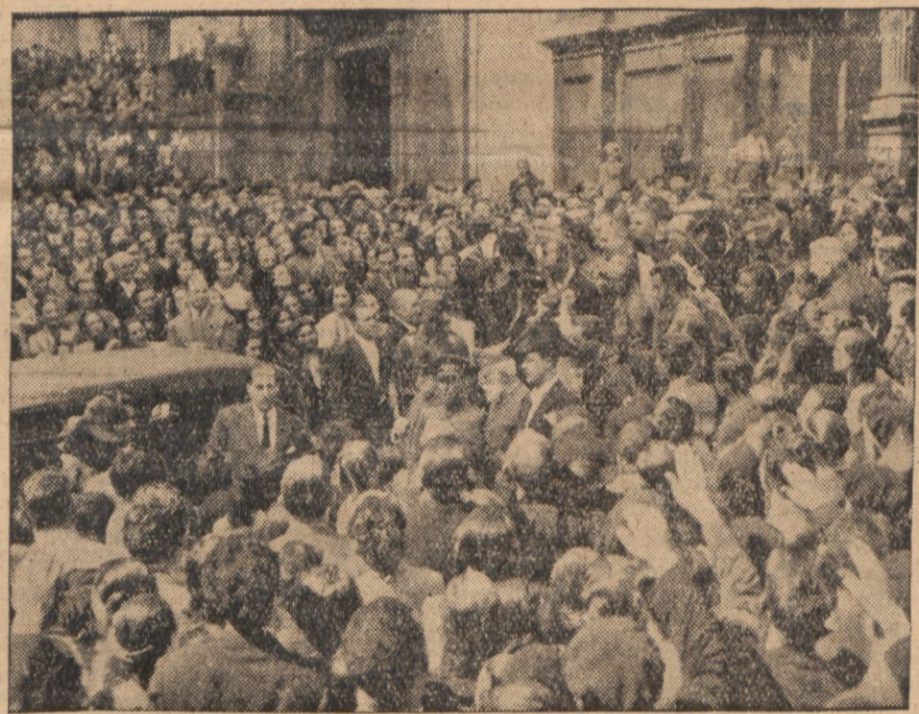
Jeżeli chodzi o Francję, to tam już od kilku miesięcy zaznaczyła się wyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, a zmniejszenie godzin pracy i podwyższenie zarobków musi wpłynąć na podniesienie kosztów własnych. Rezultat może więc bardzo łatwo nie odpowiedzieć oczekiwaniom, a widzimy, że nawet przekonani zwolennicy dewaluacji, jak b. minister Reynaud, który od lat ją propaguje, wyraża się krytycznie o przeprowadzonym właśnie teraz zmniejszeniu wartości pieniądza.

Wreszcie — jaką będzie reakcja opinii francuskiej? Dotąd nie właściwie o tym nie wiemy. Przypomnijmy sobie jednak przebieg wypadków z przed dziesięciu lat, kiedy to rząd Herriota doprowadził do niebywałego spadku franka. Wówczas tłum paryski, oblegający gmach Izby deputowanych, rzycał groźnie: — „Do wody z nimi!” pod adresem rządu, a blady jak płótno Herriot chyłkiem, tylnym wyjściem, pod osłoną silnego oddziału policji, ledwo się przedostał do prezydenta, aby złożyć dymisję gabinetu. Po nim przyszedł Poincaré, któremu dano nieograniczone możliwości, byle doprowadził finanse do porządku.

Co dziś powie drobny Francuz, posiadający, jak tam wszyscy, oszczędności? Psychika Francuza różniła się dotychczas zasadniczo od psychiki Anglika, o ile chodzi o zapatrywanie i metody gospodarcze. Francuz jest przede wszystkim człowiekiem oszczędzania, utrzymania raczej tego, co ma, aniżeli zdobywania. Dla takiego nastroju dewaluacja jest ciężkim ciosem i reakcja drobnego rentiera nie może być wątpliwa. Może dlatego właśnie jednocześnie wydano dekrety o 40-godz. tygodniu roboczym, żeby niezadowoleni drobnej burżuazji przeciwstawić masy robotnicze. Ale robotnicy tam mają również oszczędności...

Istnieje dawne powiedzenie: „Gesta Dei per Francos”. Nie wpadając aż w taką przesadę, trzeba jednak uściślić, że w rewolucji, jaka się odbywa obecnie w Europie, to, co się stanie we Francji, co w niej zwycięży, będzie miało decydujące znaczenie dla reszty świata. Trzeba się więc pilnie przypatrywać temu, co się tam dzieje.

ZYGMUNT RACZKOWSKI.



GENERAL CABANELLOS W SAN SEBASTIAN

Przewodniczący tymczasowego rządu narodowego, gen. Cabanellos (z białą brodą) jest wszędzie entuzjastycznie witany przez ludność.

śleć walka z komunizmem naważną, oraz walka z akcją bolszewicką na terenie międzynarodowym, idące równoległe z dążeniem do unormowania stosunków do Rosji jako takiej.

Im bardziej zaś maleć będzie niebezpieczeństwo komunistyczne w państwach europejskich (a ku temu idzie na skutek wzrostu prądów narodowych, rozkładu masonerii i żydostwa międzynarodowego), tym większe znaczenie będą miały przeciwieństwa, wynikające z geografii i historii, a tym mniejsze zaś czynniki ideologiczne.

I to jest — zdaniem naszym — rzecz bardzo pomyslna dla polityki polskiej. Bo — i tu różnimy się zasadniczo z p. Mackiewiczem, którego pragnieniem politycznym odpowiadałoby właśnie zapanowanie jasnego przeciwieństwa między bolszewizmem i antybolszewizmem — utworzenie w Europie dwóch bloków (komunistycznego i antykomunistycznego) wytwarzałoby dla Polski sytuację bardzo trudną i bardzo niebezpieczną.

Trudności wynikające dla polityki

bieżącej są oczywiste. Niebezpieczeństwo zaś możemy zrozumieć wyobraźmy sobie możliwości doświadczenia do krańca — do zbrojnego konfliktu między Europą zachodnią, nacjonalistyczną i Rosją bolszewicką, idącymi pod sztandarami dwóch wiar ku prawdziwej wojnie religijnej.

Będziemy w zgodzie z p. Mackiewiczem, twierdząc, że Polska musiałaby się znaleźć w obozie antykomunistycznym, w którym prymat — ze względu na liczebność i potęgę wojskową i położenie geograficzne posiadaliby Niemcy.

Wynik takiego gigantycznego starcia byłby w każdym wypadku dla Polski fatalny. Zwycięstwo bolszewizmu spełniłoby stare marzenia panslawistów rosyjskich — strumień polski zginąłby w morzu rosyjsko-bolszewickim. Zwycięstwo bloku zachodniego oddałoby Polskę na łaskę i niełaskę Niemiec; nie mamy ani na jedną chwilę wątpliwości co do tego, że za uratowanie od komunizmu zapłaciłibyśmy Niemcom Polską zachodnią — Śląskiem, Poznańskim i Pomorzem.

Nie posadzamy p. Mackiewicza o

to, że cenę taką uważałby jeśli nie za słuszną, to za możliwą do zapłacenia. Posadzamy go natomiast o to, że nie zdaje sobie sprawy z niechybności takiego następstwa wydarzeń i z żelaznej logiki nimi rządzącej...

Konkludujemy: Nie sądzimy, aby w Europie wybuchnąć miały z nieodpartą koniecznością nowe wojny religijne, wynikające ze starcia ideologii nacjonalistycznej i bolszewickiej. Na stosunki między państwami będą miały, jak i dawniej, wpływ przeciwieństwa wynikające z geografii i historii; jest to pomyslny dla Polski obrót rzeczy, bo pozwoli jej uniknąć niebezpiecznych politycznych decyzji...

Z powyższego nie wynika wcale, byśmy sądzili, że można z założonymi rękami patrzeć na akcję i wysiłki zmierzające do skomunizowania Europy, akcję prowadzoną zgodnie przez politykę żydowską, masonerię i różne odłamy komunizmu. Mówiąc to, możemy się powołać na nasze wyraźne stanowisko wobec wyprawy kolonialnej Włoch i wobec walki wewnętrznej w Hiszpanii...

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

SKĄD TA DZIKA NIENAWISĆ?

Czym wytłumaczyć szal antykato-licki obozu rządowego w Hiszpanii? Jakimi argumentami usprawiedliwiają marksiści hiszpańscy masowe mordowanie księży, palenie kościołów, wykopywanie i bezczeszczenie zwłok zakonników? Nie może tych barbarzyństw usprawiedliwić re-tych ma niechęć duchowieństwa katolickiego do republiki, gdyż notoryczną jest rzeczą, że katolicy przyjęli republiki życzliwie, a Kościół hiszpański okazywał nadto w ostatnim czasie coraz żywsze zajęcie się sprawami społecznymi.

„Czas — pisze p. Koskowski w „Kurierze Warszawskim” — szybko i skutecznie pracował na rzecz zbliżenia, zgodnie z naukami Encykliki i duchem Kościoła, księży do ludu. Nawet tak radykalny publicysta francuski, jak Pierre Dominique, zauważył tę wybitną tendencję podczas swej podróży hiszpańskiej. I właśnie w takim to momencie anarcho - komunistycznej z katolicyzmem śmiertelną walkę. Z katolicyzmem? Nie. Z religią wogóle”.

Marksisci i anarchiści wiedzą, że główny opór ich dążeniom wychodzi w szerokich masach z przekonania religijnych. Nienawiść do katolicyzmu jest nadto jedynym łącznikiem między nimi a masonami z mieszczańskiego obozu. Powiedzano słusznie, że placem, na którym spotkać się mogą wszystkie te elementy, jest tylko plac ze zburzonym Kościołem.

Widzimy ponadto w tym dzikim antykatolicyzmie spóźnioną ale nieubłaganą zemstę ducha żydowskiego za wypędzenie Żydów w r. 1492. Marksizm, wykwit tego ducha, staje się dzisiaj tej zemsty ideologicznym narzędziem.

AUSTRALIA — RAJEM DLA ŻYDÓW

„Nowy Dziennik” podaje rozmowę z sir Danielem Levi, prezydentem parlamentu w jednym z stanów Australii, w Nowej Walii.

— Ilu jest Żydów w Australii? — zapytał korespondent.

— Nie więcej, aniżeli 30 tysięcy.

— A jaka jest liczba ludności?

— 6 i pół miliona.

— No, — powiedział, — czuję się trochę zawstydzony, że w państwie o 6 i pół milionach Anglików mieszka tylko 30.000 Żydów. Ale sir Daniel chce mi to wynagrodzić:

— Słyszał pan zapewne o sir Issacksie? No, prócz niego wydała Australia innych wybitnych Żydów. Najwyższym sędzią w Australii jest pan Meyer, Żyd. Jest to bardzo wysokie i odpowiedzialne stanowisko. Jego słowo jest ostatnią instancją prawną. W czasie wojny światowej głównodowodzący armii australijskiej był Żydem, nazywał się sir Monash. Nie źle, prawda?

— Czy istnieje antysemityzm w Australii?

— Spogląda na mnie swymi wielkimi oczyma z poza szkieł i odpowiada:

— Moskity istnieją wszędzie.

— Czy są to moskity, czy też broń Boża, jadłowicie stworzenia?

— O, nie! Takie haniebne wypadki jak w innych krajach nie mogą się u nas zdarzyć. Moskity zjawiają się nagle i znikają. Żydzi i w Australii czują się dobrze i są zadowoleni!”

Czyż to nie zachęcające... do emigracji?

30 tys. Żydów na 6 i pół miliona ludności, to mniej niż pół procent. Gdybyśmy to my mieli pół procent Żydów, to znaczy 330 tysięcy!... Sprawa żydowska istniałaby wtedy dalej, lecz w jakże łagodniejszej i zmienionej formie. Bo obok jakości odgrywa ogromną rolę także ilość Żydów w Polsce.

Uzupełnimy tę myśl anegdota, zresztą autentyczną.

Żydowski dziennikarz chciał mieć wywiad ze Świętochowskim. Znakiem pisarz nie miał czasu. Na jego pytania o kwestii żydowskiej odpowiedział zapytaniem:

— Czy lubi pan cukier?

— Lubię.

— A przecukrzoną kawę pan lubi?

— Nie.

— Zupę pan jada?

— Jadam.

— A przesoloną zupę?

— Nie.

— Otóż, widzi pan, Polska jest przesolona lub — jak pan woli — przecukrzona Żydami. Do widzenia.

Przeciwko propagandzie komunizmu i bezbożnictwa

(Od własnego korespondenta)

Informowaliśmy już czytelników o akcji bezbożniczej, organizacji marksistowsko-wolnomysłcielskich. Akcja ta m. in. pojawiła się dotychczas w takich wymownych faktach, jak: 1-o wystąpienie oddziału Zw. Naucz. Pol., kierowanego przez p. Kupca, w obronie skonfiskowanego komunistycznego numeru „Piłomyk”; 2-o założeniu i kierowaniu przez nauczycieli pp. Chyżego i Pietrzyka „Zw. Myśli Wolnej”; 3-o głosnej uchwały „Zw. Myśli Wolnej” w obronie komunistów hiszpańskich; 4-o utworzeniu, z inicjatywy „Zw. Myśli Wolnej”, marksistowskiego „Frontu Ludowego”.

Zaniepokojeni tą akcją grona nauczycieli rodzice, odbyli ostatnio kilka zebrań, na których uchwalono i podpisano następujący PROTEST:

„My, niżej podpisani członkowie szkolnych Kół Rodzicielskich i zainteresowani sprawami religijnego wychowania młodzieży, stwierdzając,

że p. Pietrzyk Dionizy, nauczyciel szkoły powszechnej im. M. Kopernickiej w Kielcach, jest członkiem zarządu Kieleckiego Koła Pol-

skiego Związku Myśli Wolnej, a p. Chyży Stanisław, nauczyciel i p. o. kierownika szkoły im. G. Piramowicza w Kielcach, wygłasza na zebraniach wspomnianego Związku referaty o treści destrukcyjnej, że obaj ci panowie uprawiają wybitną działalność wolnomysłcielską i bezbożniczą i przejawiają sympatie do komunizmu, że tacy wychowawcy podkopują swymi wystąpieniami zasady religijno-moralne, na których powin-

no się opierać wychowanie młodzieży, — z najwyższym oburzeniem protestujemy przeciwko wychowywaniu i nauczaniu naszej młodzieży przez takich wychowawców i stanowczo domagamy się usunięcia ich z zajmowanych stanowisk w szkolnictwie polskim”.

Protest ten podpisało przeszło 400 osób. Protest, wraz z odpowiednim pismem, wysłano do p. Min. W. R. i O. P. w Warszawie.

Kielce, we wrześniu.

90 tysięcy kobiet na Jasnej Górze

Pielgrzymki i zjazd Katolickiego Związku Kobiet

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, we wrześniu.

Katolicki Związek Kobiet, łączący w sobie 20 Katolickich Stowarzyszeń Kobiet ze wszystkich dwudziestu diecezji Rzeczypospolitej Polskiej, urządził pod protektoratem Prymasa Polski J. Em. ks. Kardynała Augusta Hlonda i J. Em. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego ogólnokrajowy zlot członkiń w Częstochowie w dniu 26 i 27 b. m.

U stóp Królowej Korony Polskiej i Patronki Kobiet, złączonych w Akcji Katolickiej, złożono srebrne votum w postaci znaku organizacyjnego — krzyża i litery P (Polki), na którym wyryty jest napis: „Pro Christo et Patria”, „Za Chrystusa i Ojczyznę”.

Wśród wielkich zjazdów pątniczych niedzielną pielgrzymką i zlot Kat. Zw. Kobiet wyróżnia się swym znaczeniem, a jest trzecią z najwspanialszych uroczystości tegorocznych na Jasnej Górze. Byliśmy w tym roku świadkami pielgrzymki i ślubowania młodzieży akademickiej na Jasnej Górze, nie dawno obradował w murach Jasnej Góry pierwszy w odro-

dzionej Polsce plenarny Synod Episkopatu teraz zjechały kobiety katolickie z całej Polski, by złożyć hołd Matce Bożej u stóp Jej królewskiego tronu na Jasnej Górze oraz by odnowić swe przyrzeczenia Kat. Stow. Kobiet.

Zjechały do Częstochowy kobiety z różnych, najdalszych nawet stron i z katków kraju, z pod Karpat, z nad morza, z Wileńszczyzny i z Wielkopolski, kobiety wszystkich stanów, z chat wiejskich, miast, biur i fabryk, złączone w jedną wielką kolumnę Akcji Katolickiej, w jeden zastęp bojowniczek sprawy Chrystusowej.

Inicjatywę i organizację tej doniosłej pielgrzymki i zjazdu ujął w swą ręce Kat. Zw. Kobiet w Poznaniu.

×

Już w piątek wieczorem przybyło kilka pierwszych pociągów, wiozących uczestniczki pielgrzymki i zjazdu Kat. Zw. Kobiet. Dalsze pociągi specjalne w ogólnej liczbie 49 przybyły w sobotę, od godz. 3-ej do 9-ej rano. Najliczniej reprezentowana była diecezja tarnowska, skąd przybyło około 12 tys. członkiń z J. E. ks. Biskupem Lisowskim na czele, 54 księżmi, dalej diecezja krakowska z 6 tys. pątniczek, warszawska 4 tys., poznańską 2.600, płocka 2 tys. i t. d. Ogółem z dwudziestu diecezji przybyło ponad 90 tys. członkiń Kat. Zw. Kobiet.

Każda z grup wprost z pociągów, przybywających co 5 minut, podążała na Jasną Górę. Był to niemal nieprzerwany pochód kobiet, ciągnący ze śpiewem pieśni religijnych. Każda grupa niosła tabliczki z nazwą diecezji i miejscowości.

Na Jasnej Górze uczestniczki zjazdu gremialnie przystępowały do Komunii św. w krągankach i wysłuchały porannych Mszy św., po czym udały się na wyznaczone kwatery.

O godz. 11-ej rozpoczęło się przed ołtarzem na szczycie klasztoru uroczyste nabożeństwo. Wały i płac przedszytowały zapewniły blisko 100 tys. zastępy kobiet. Zebrane uczestniczki pielgrzymki powitał u stóp Jasnej Góry pięknym przemówieniem O. Norbert Motylewski, Przeor OO. Paulinów.

Następnie J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina celebrował pontyfikalną Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa. Kazanie wygłosił ks. prof. Jan Zieja z Pińska.

×

Przed akademją o godz. 15-ej J. E. Prymas polski ks. Kard. Hlond wygłosił przed szczytem przemówienie, podkreślając, iż po raz 3-ci w b. r. gości Jasną Górę tak wielkie tłumy. W maju przybyła 18-tysięczna rzesza młodzieży akademickiej, ślubującej u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej, która przeszła następnie wspaniałą procesję z cudownym obrazem po wałach. Po raz drugi podczas synodu biskupów z legatem papieskim na czele, 200 tysięczny tłum błagał Boga o otuchę i łaskę. Trzecia obecna potężna pielgrzymka K. Z. K. jest pierwszą wśród rzesz kobiecych, która składa hołd M. Boskiej Częstochowskiej. Jest to pielgrzymka organizacyjna, przybyła ze wszystkich katków R. P., jak to wskazuje chorągwie i tabliczki. Znaczenie jej jest wielkie, bo wyraża ona czyn katolickiej kobiety polskiej, uczestniczącej w akcji katolickiej i pracującej dla kościoła.

Przed szczytem odbyła się akademja, w czasie której referat p. t. „Wpływ katolicyzmu na rodzinę i społeczeństwo” wygłosiła prezeska KZK, p. Zofia Rzepecka, przypominając, że „dzisiejsze kobiety pamiętają o swej urodzie fizycznej, a zapominają o cnotach duchowych, że posłannictwem kobiety jest być żoną i matką, tworząc najważniejszą komórkę społeczeństwa, t. j. rodzinę. Nie wystarczy jednak stwierdzać zło, należy je zwalczać i do tego powołane są właśnie członkinie Związku Katolickiego Kobiet”.

Drugi referat p. t. „O duchu chrześcijańskim w wychowaniu” wygłosiła wiceprezeska dr. Zofia Włodkowska. Na stępnie przyjęto rezolucję, odnowiono przyrzeczenie Katolickiego Związku Kobiet, poczem uczestniczki wspólnie odśpiewały „My chcemy Boga”.

O godz. 18-tej odbyła się wspaniała procesja marjańska na wałach. Wygłosił kazanie O. Pius Przeździecki, generał zakonu OO. Paulinów. Litania do Matki Boskiej, oraz błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, zakończono pierwszy dzień wielkich uroczystości.

Niezwykłe zajście o mieczyk

Skarga na policję do prokuratora i Min. Spraw Wewn.

(Od własnego korespondenta)

Inowłódz, we wrześniu.

Niezwykłe zajście miało miejsce w Inowłodzu pow. rawsko-mazowieckiego. Poszło o mieczyk Chrobrego. Do członka Str. Nar., p. Michała Klatki z Żądłowic, bawiącego na odpuszc (dnia 30 sierpnia r. b.) w Inowłodzu, podszedł post P. P. Kostrzewa i domagał się zdjęcia mieczyka z ubrania. Żona i znajoma Klatki odciągnęły go na podwórko, jednak post. Kostrzewa nie dał za wygraną, gwizdkiem zwołał jeszcze trzech policjantów i już we czwórkę siłą zaczęli odbierać p. Klatkę mieczyk, szarpając i przewracając na ziemię p. Klatkę, a po ubezwładnieniu zabrali go siłą do aresztu.

Podobny los spotkał braci Romana i Stanisława Mizerskich, którzy ujęli się słownie za p. Klatkę.

Postępowanie policji wywołało wzburzenie wśród ludności, która do magiała się wyjaśnienia sprawy.

Wówczas post. Kostrzewa i Kwiatkowski odpowiedzieli ludności, by za czekała godzinę, do przyjazdu aspiranta policji ze Spały, który zatrzymanych narodowców zwolni.

Wkrótce nadjechało auto ciężarowe, wypełnione policją i na rozkaz komendanta posterunku P. P. w Inowłodzu

dzu Króla, policjanci poczęli rozpraszając zdumioną, spokojną ludność odpustową pałkami. W wyniku nieoczekiwanej akcji policyjnej 70-letni Adam Mizerski ciężko się rozchorował, tak samo i małżonkowie J. Dorociński.

Nazajutrz po zajściu policja pod silną eskortą przewiozła Romana i Stanisława Mizerskich do Rawy Mazowieckiej.

Poszkodowani przez policję wnieśli skargę do prokuratora oraz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Opinia publiczna czeka autorytatywnego wyjaśnienia nieoczekiwanych zachowania się organów policyjnych w Inowłodzu.

S.

Uroczystość XV-lecia „Sokoła” w Czerniakowie

VI gniazdo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokol” obchodziło w niedzielę uroczystość XV-lecia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Bonifacego na Czerniakowie, odprawionym przez ks. proboszcza K. Wójcika, który po nabożeństwie, ze stopnia ołtarza wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc dalszego rozwoju „Sokoła”. Następnie odbyła się defilada przy dźwiękach orkiestry.

Z kolei odbyła się akademja, którą za-



**GRUŻLICA
PŁUC**

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płociny usuwa kaszel.

w Łodzi

Oddział „Warszawskiego Dziennika Narodowego”

oraz „Tygod. Politycznego W. D. N.”

mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 86, tel. 153-33.

Załatwia sprawy prenumeraty kolportażu i ogłoszeń

Wybicie szyby w owocarni

Z przejeżdżającego autobusu miejskie go linii „B” ul. Chmielna w stronę Nowego-Swiatu, nieznanymi sprawcami, stojąc na pomoście, rzucili kamień, rozbijając dużą szybę wystawową w owocarni Mojżesza Rudnickiego, przy ul. Chmielnej 13. Szyba wartości 500 zł. — ubezpieczona. — Policjant sprządził protokół, załączając znalezione kamienie. (k)

Transparent komunistyczny

Przy zbiegu ulic Muranowskiej i Sierakowskiej nieznanymi sprawcami wywiesili na przewodach tramwajowych transparent z napisem o treści antypaństwowej. (kd)

Śmiertelny skok z wiaduktu

Wczoraj o godz. 16-ej z wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego, zwanego, wobec częstych skoków samobójczych „wiaduktem śmierci”, skoczył i upadł na bruk jakiś młody mężczyzna. Wskutek pęknięcia czaszki, młodzieniec zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów: dowodu osobistego, oraz książeczki P. K. O. okazało się, iż jest to 26-letni Abram Piórnik, (Zamenhofa 22), absolwent filozofii Uniwersytetu J. P. Policja XIII-go komis. zajęła się ustaleniem przyczyny samobójstwa. (k)

WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIEZIU, ŁYSIEZIU STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ
GAŚCEKIEGO (z KOSUTKIEM)

Dla wstępujących na wyższe uczelnie!

JANUSZA RABSKIEGO
„Na drodze walki o duszę młodego pokolenia”
Stenogram odczytu, uzupełniony aneksem z dokumentami.
Stron 48 — Cena 80 gr.
Do nabycia w Sekcji Akad. Stron. Narod. ul. Złota 30 m. 37 (g. 14-16).

Wojsko kupuje zboże od rolników

— W ostatnim roku, na terenie województwa kieleckiego poczyniła znaczne postępy akcja zakupu zboża przez wojsko wprost od rolników, z pominięciem dostawców, którymi, jak wiadomo, są prawie wyłącznie Żydzi.

Władze wojskowe w Kielcach założyły punkt skupu zboża, który jest czynny w dni targowe, t. j. we wtorki i piątki. Rolnicy z dalszych okolic przystąpili już do organizacji dostaw wagonowych, za pośrednictwem spółdzielni i Kółek Rolniczych.

W celu ujęcia akcji w należyte formy organizacyjne, odbyło się ostatnio na terenie poszczególnych Okr. Tow. Roln. i Kółek Roln. szereg zebrań rolników, przy udziale delegatów intendentury wojskowej, oraz delegata Izby Rolniczej. Zebrania te dały dobre wyniki i akcja skupu zboża wprost u producentów, jest na najlepszej drodze.

Krwawa bójka przy wypłacie zasiłków

W czasie wypłaty zasiłków dla bezrobotnych doszło w Siemianowicach w piątek w godzinach popołudniowych do gorszącego zajścia, które omal nie pociągnęło za sobą rozlewu krwi. Już po wypłaceniu wszystkim bezrobotnym zasiłków w strażnicy w Siemianowicach zjawili się tam w stanie podchmielonym bracia Brunon i Emanuel Fuelbierowie i Gerhard Borucki, którzy domagali się wypłacenia im zapomogi, przy czym zakłócili spokój.

Pełniący tam służbę posterunkowi policji Stanisław Stajer i Józef Szymała wyprowadzili awanturników ze strażnicy, ci jednak rzucili się na policjantów, i czynnie ich znieważyli, a Brunon Fuelbier dobył z kieszeni noża i ranił nim policjanta Szymała w górną wargę. Policjanci w obronie własnej użyli pałek gumowych, a posterunkowy Stajer wystrzelił z broni służbowej. Strzał na szczęście chybił.

Dopiero po dłuższej walce udało się policjantom obezwładnić awanturników i odprowadzić ich do komisariatu policji, gdzie zostali osadzeni w aresztach. Policjanci odnieśli szereg ran, a posterunkowy Szymała był zmuszony udać się pod opiekę lekarską. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi komisariat policji w Siemianowicach.

Czytaj i rozpowszechniaj broszury STEFANA NIEBUDKA
PRZYTYK
Wielki proces Polaków z Żydami (III wydanie).
Cena detaliczna gr. 35 Cena hurtowa gr. 24
oraz
TRAGEDIA WYSZYŃSKA
Opisująca męczeńską śmierć ś. p. Sielskiego
Cena hurtowa gr. 9. Cena detaliczna gr. 15.
Kup na pocztę przekaz rozrachunkowy za 1 gr., zaadresuj: „Sprawa Narodowa”
Warszawa Złota 30 m. 37, wpłać odpowiednią sumę. Otrzymasz odwrotnie żądane broszury.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu chłodno. Po nocnych przymrozkach, dniem temperatura około 10 stopni.

Naogół pogoda chmurna z rozproszonymi, zwłaszcza w dzielnicach północnych, a na południu kraju jeszcze opady.

Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Zebranie „Dzieła Matki Boskiej Powołań” odbyło się w lokalu przy zaułku po Bernardyńskim 8. Przed zebraniem członkowie „Dzieła” wysłuchali nabożeństwa, odprawionego dla nich specjalnie w kościele św. Jerzego. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Referat Opieki Rodzinnej. Przy Wydziale Opieki Społecznej powstał Referat Opieki Rodzinnej, którego zadaniem będzie kontrolowanie wychowania dzieci w rodzinach, starających się o pomoc społeczną i przyjęcia dzieci do żłobków i ochron. Specjalni rewidenty z dniem 1 października r. b. obejmą funkcje kontrolne. (h)

Z MIASTA.

— Prof. Glikselli w Wilnie. Licznym uczniom, przyjaciółom i znajomym prof. Stefana Gliksellego niewątpliwie miło będzie dowiedzieć się, że ich niezapomniany profesor i przyjaciel bawi od kilku dni w Wilnie, wyjeżdżając zaś do Warszawy we czwartek, dn. 1-go października. Stary profesor wileński, a obecnie młody emeryt, nie zapominał o cmentarzu na Rossie, który odwiedził w otoczeniu grona swych wernych uczniów. Złożono wiązanki kwieciana na grobie prof. Joachima Lelewela i grobie prof. Stanisława Władczyki, obu usunętych z Uniwersytetu: pierwszego w r. 1824, drugiego w r. 1933.

— Nowy sklep rybny uruchomiła Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie przy ulicy Imbary 43 (vis à vis Ratusza), wejście również od ul. Kłaczki Nr. 3.

— Kostki cukru po 2 grosze. W sklepach spożywczych ukazały się w sprzedaży podwójne kostki cukru w opakowaniu w cenie po 2 gr. Innowację tę zaprowadziły rafinerie cukru dla biednej ludności miejskiej i wiejskiej. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— Reorganizacja szkolnictwa zawodowego w Wilnie, przeprowadzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, uniemożliwiła wznowienie zajęć w szkołach do kształcących z początkiem roku szkolnego. Zajęcia w tych szkołach rozpoczną się dopiero pod koniec bież. miesiąca. (m)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Powstanie nowego związku. Onegdaj w lokalu przy ul. Metropolitańskiej 1 odbyło się zebranie robotników piekarskich chrześcijan, na którym wybrano władze i uchwalono przyłączenie się do Centrali Chr. Zw. Zaw. Na tem też zebraniu ustalono program pracy. (m)

KRONIKA POLICYJNA.

— W dniu 26 bm. wywiadowcy zatrzymali na ul. Beliny zawodowych złodziei Hieronima Rożewskiego (Zgoda 16) i Kon-

stantego Horoszewicza (Piłsudskiego 31), którzy posiadali przy sobie narzędzia zbrodnicze.

— W dniu 25 bm. wydział śledczy w Wilnie zatrzymał poszukiwanych przez władze sądowe: Bolesława Polaka i Eugeniusza Wiśniewskiego, których w tymże dniu przekazano do Sądu grodzkiego w Wilnie.

WYPADKI.

— Na rynku Kalwaryjskim pękła rura wodociągowa. Woda podmyła chodniki i jezdnię.

— Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Tatarskiej autobus, prowadzony przez Jana Sokółowskiego, zderzył się z dorożką konną, powożoną przez Wiktora Danowskiego. Koń uległ poranieniu. W autobusie wybite zostały szyby.

— Na rynku Stefańskim znaleziono zatrutą esencją octową Br. Rulównę, lat 25, którą skierowano do szpitala św. Jakóba.

— Wyszła z domu i zaginęła umysłowo chora Janina Gubowska (Nowowiecka 3).

— Michał Trypicki (Wileńska 53), który nie żyje ze swoją żoną Wiktoria, zagroził jej zabójstwem. Przestraszona Trypicka zwróciła się o pomoc do policji. (h)

Mordercy ks. prob. Poczobutta-Odlanickiego ujęci

KOMUNISTYCZNE PODŁOŻE ZBRODNI W CZARNEJ WSI.

Ohydne morderstwo, dokonane na osobie śp. ks. proboszcza Poczobutta-Odlanickiego w Czarnej Wsi, zelektryzowało całe społeczeństwo katolickie i skłoniło władze bezpieczeństwa publicznego do niezwykle energicznego dochodzenia, które uwiaryczono zostało pomysłowymi wynikami.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW KOMUNISTÓW.

Organa P.P., prowadzące śledztwo w sprawie morderstwa ks. prob. Odlanickiego, natrafiły na kilku prowodyrów „Związku Robotników Przemysłu Drzewnego”, pozostającego pod silnymi wpływami komunistycznymi. Po nitce trafiono do kłębka. Ustalono, że mordercami byli: Pantelemon Hramcieko, ukraińiec, mieszkający w Bukszteliu, znany działacz komunistyczny, z bogatą szkołą wywrotową we Francji i Niemczech, a poza tym nieprzejednany wróg pol-

skości. Mikołaj Chłabicz, robotnik tartaku w Czarnej Wsi i członek komunistycznej organizacji bojowej. Józef Opacki, również robotnik tartaczny i czynny bojowy członek wielu jacek komunistycznych.

JAK DOKONANO NAPADU NA PLEBANJĘ?

Trójka bandytów-wywrotowców, uzbrojona w rewolwery i granaty, odpowiednio zamaskowana, w październiku tragicznego wieczoru udała się na plebanję w celach rabunkowych. Hramcieko i Chłabicz, uzbrojeni w rewolwery, udali się do ks. prob. Odlanickiego, zaś Opacki stanął na wancie przed plebanją.

Bandyci, po wejściu do sypialni śp. ks. prob. Odlanickiego, zastrzelili księdza, a następnie zabrali się do rabunku. Nie zrabowali jednak nic, gdyż jakiś przechodzień spłoszył stojącego na czatach Opackiego, świecąc latarką.

Opacki strzelił do niego, lecz chy-

bił. Bandyci zaalarmowani strzałami, natychmiast zbiegli.

OKULARY BANDYTY DOPROWADZIŁY DO UJĘCIA MORDERCÓW.

Przechodzień, który został ostrzeżony przez Opackiego, stojącego na czatach przed plebanją, zeznał, że, mimo ciemności, zauważył u bandyty ciemno-zielone okulary.

Podczas rewizji w mieszkaniu Opackiego, znaleziono takie okulary. Przyciśnięty do muru, bandyta przyznał się, że w okularach tych brał udział w zbrojnym napadzie.

PRZYZNANIE SIĘ ZBRODNIARZY.

Badani pozostali zbrodniarze, przyznali się, wydając 2 rewolwery, automotyczny pistolet i granaty. Sądza śledczy p. Garkiewicz z komisją dokonał oględzin miejsca napadu w obecności przestępców.

JACZEJKA KOMUNISTYCZNA.

Podczas śledztwa, władze bezpieczeństwa publicznego ujawniły jacek wywrotową, złożoną z robotników komunistów. 12 czelowych wywrotowców aresztowano i osadzono w więzieniu.

ZAWIESZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W wyniku likwidacji jacek, stwierdzono antypaństwową działalność Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Czarnej Wsi, wobec czego Związek zawieszono.

MORDERCY KS. POCZOBUTTA-ODLANICKIEGO SPRAWCAMI GŁOSNOGO NAPADU NA NADLESNICTWO W ZŁOTEJ WSI

W dalszym wyniku śledztwa okazało się, że mordercy ks. prob. Odlanickiego, w maju r. b. dokonali zbrojnego napadu rabunkowego na biura nadleśnictwa w Złotej Wsi.

Bandyci zabili leśniczego Pianko, zranili ciężko sekretarkę biura, sterozyzowali służbę i zrabowali z kasy większą gotówkę. Obecnie sprawcy tego napadu przyznali się do winy, wydając czwartego towarzysza, również wywrotowca Romafiszczuka.

Czwórka ta była na usługach K.P.Z.B., nawęczyła wszelką spokojną pracę społeczno-katolicką, organizowała strajki i bojówki, oraz groziła wszystkim tym robotnikom, którzy nie chcieli wstępować do Związku Robotników Przemysłu Drzewnego.

Wywrotowców czeka niechybna szubienica. (h)

Świątynia - pomnik stanie za Pośpieszką

Włościanie samorzutnie zwożą materiał budowlany

Z Pośpieszką, jeszcze w obrębie wielkiego Wilna, na wzgórzu przy szosie niemenczyńskiej, otoczonym lasem, trwają od paru miesięcy roboty przygotowawcze do budowy kościoła - pomnika pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej. Stanie tam świątynia duża i piękna, w stylu współczesnym; jednak obok lekkich, strzelistych linii modernistycznych, jej monumentalność będzie podkreślać masyw gotycki. To zaś będzie się uwidaczniać w warownym charakterze budowli, szczególnie wyrażające podkreślonym w rozłożystej fasadzie kościoła i projektowanych przy niej basztekach.

Kościół ten, który ma mieć około 20 metr. wysokości, posiadać 10-metrowe okna, na frontonie część dzwonową, umieszczoną pomiędzy basztami w kształcie olbrzymiego krzyża monstrancji, będzie mógł pomieścić 2500 wiernych. Zbudowany zostanie częściowo z granitu polnego, którym usiane są pola Wileńszczyzny, częściowo zaś z cegły.

Obok kościoła, w bezpośrednim

z nim połączeniu, projektuje się budowę klasztoru dla 12 oo. Redemptorystów i 7 braci, których pieczy, po wybudowaniu, świątynia zostanie powierzona. Będzie to dom piętrowy, składający się z szeregu ubikacji, w których urządzone zostaną pokoje mieszkalne, gościnne, refektarz, rozmównica, obszerna biblioteka i tuż nad zakrystią oratorium.

Znowuż połączony z klasztorem, tworzący jakby trzecie ramię rozwartego kwadratu, zwróconego frontem ku drodze, stanie dom misyjny, równoległy do świątyni. Będzie się w nim ogniskować akcja misyj wewnętrznych, którą z wielkim pożytkiem rozwija wspomniany zakon na ziemiach polskich.

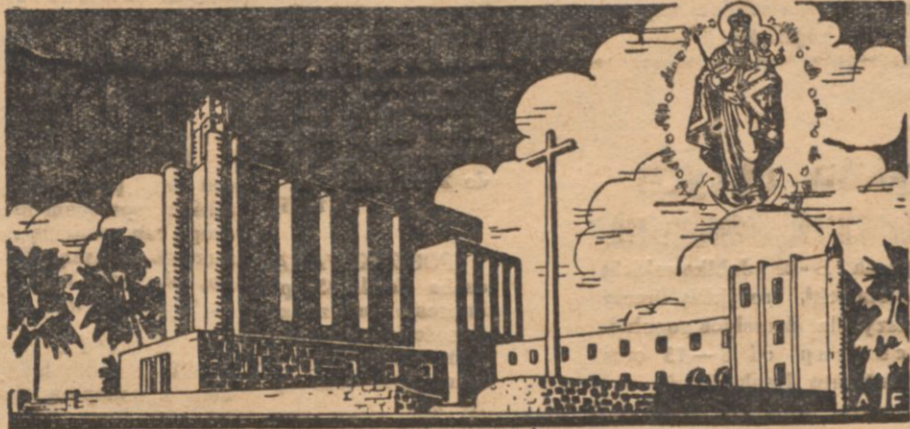
Zaówno kościół, jak też klasztor i dom misyjny, projektował znany budowniczy wileński, inż. arch. Jan Borowski, twórca wielu pięknych kościołów na Wileńszczyźnie. Pomażał mu w tem architekt Antoni Forkiewicz.

Po poświęceniu kamienia węgielnego, o czym zresztą pisaliśmy w

swym czasie, rozpoczęły się roboty przygotowawcze, które dzisiaj znajdują się w stadium końcowym. Zwozi się wprawdzie jeszcze materiał, co dnia przybywają na teren budowy wozy włościańskie, dostarczające zaofiarowane surowce, jednak już nagromadzona ilość materiału pozwala na rozpoczęcie budowy. Wkrótce też zostanie ona rozpoczęta, gdyż kierownictwo robót, pragnąc wykorzystać ostatnie piękne dni, projektuje złożyć jeszcze w tym roku fundamenty. Dla tego w umowie, na wiosnę 1937 roku, rozpoczęcie się budowy ścian części presbiterialnej. Dlatego najpierw wzniesione zostaną ściany, okalające przyszłe presbiterium, ponieważ oo. Redemptoryści pragną jak najszybciej urządzić tam ołtarz i w czasie budowy innych części świątyni odprawiać nabożeństwa, których wierni słuchaliby stojąc pod gołym niebem.

Świątynia - pomnik powstaje z ofiar społeczeństwa i to ofiar, przekazywanych nie tylko w postaci pieniędzy, ale też i materiałów, które mogą być użyte do jej budowy. Trzeba przy tym wspomnieć, że włościanie podwileńscy zorganizowali samorzutnie zbiórkę kamieni polnych i dostarczają je na budowę całkiem bezpłatnie. Świadczy to o zrozumieniu doniosłości dzieła, jak też wskazuje, że budowa szybko będzie posuwać się na przód... Wie bowiem, że budując pomnik przeszłości, buduje zarazem przyszły bastion wiary św. na północno - wschodnich rubieżach kraju.

m. r. s.



LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

XV.

Doktor Boskoop wstrząsnął głową i okulary wróciły na miejsce.

— Pracowaliśmy długo razem... Dobrze i zgodnie — dodał z naciskiem.

— Tak... tak... kochany doktorze... Huysmans dawał mi często do zrozumienia... zresztą sam oceniam należycie wiadomości, które pan zbiera jako praktykujący lekarz. Przedewszystkiem ma pan szerokie możliwości do badania nastrojów w masach miejscowej ludności.

Doktor Boskoop zagryzł wargi. Po chwili powiedział:

— Małe straszenie, panie van Tromp. Otrzymuję najdokładniejsze wiadomości z całego gubernatorstwa, poza tem obserwuję teraz działalność „Przyjaciół czerwonego kwiatu”...

— Hm...

— Jednym słowem wiem prawie wszystko, co się dzieje w kraju... Informacje docierają do mnie bardzo szybko i przekazuję je natychmiast władzy...

— ... którą do tej pory był komisarz Huysmans! — przerwał van

Tromp. — Prawda?

— Oczywiście.

— Mam nadzieję, wielce szanowny i kochany doktorze, że będę mógł w bardzo bliskiej przyszłości uwolnić pana od tej ciężkiej, absorbującej i niewdzięcznej pracy. Mam zamiar zająć się osobiście tym, właśnie, resorcie.

— Wiem o tem — odparł spokojnie doktor Boskoop: — Obawiam się jednak, że pańskie poczynania w tym kierunku zawiodą całkowicie. Pan nie zna dokładnie sprawy...

Van Tromp uczył się mocno dokładnie.

— Jak to pan rozumie, panie doktorze? — zawołał, tracąc na chwilę olimpijski spokój.

— Czy pan wie, na przykład, kto jest główną sprężyną akcji wywrotowej? Bo ja mogę oświadczyć teraz z całą pewnością, że nie „Rada naczelna związku kupców kolonialnych”, nie „Stowarzyszenie trzech palców”, nawet nie „Przyjaciele czerwonego kwiatu”.

Van Tromp spojrzął na poślizką, mięsistą twarz lekarza.

41)

— A kogoż ma pan na myśli? — zapytał z lekkim, trochę naiwnym uśmiechem.

Pewnego jegomościa, który już był u mnie — odpowiedział niewzruszenie doktor Boskoop.

Pan von Tromp z wolna pokręcił głową:

— Nie rozumiem pana, panie doktorze.

— Był to Malaj, nazwiskiem Garam.

Van Tromp odpowiedział wymuszonym nieco śmiechem.

— No, użył mi, kochany doktorze! — zawołał z głębokim westchnieniem: — Już byłem w strachu, że obrałem fałszywą drogę! Mówi pan o Garamie Bagus, prawda?...

— Jeszcze w Batawii miałem go na okuli Ambitny chłopak. Studiował w Europie i z tego powodu uważa się za coś niezmiernie wyższego od reszty rodaków... Powiada pan doktorze, że Garam był u pana?

— Tak... nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności do gabinetu lekarskiego, w którym przyjąłem Garama, wszedł biedny Gulum, mój najlepszy wywiadowca... I Garam go widział. A potem... pan wie napewno, co się stało...

— Jakto? Pan sądzi...

— Nie sądzę, lecz jestem przekonany, że zabił go Garam. To jest dla mnie jasne, jak biały dzień, panie van Tromp!

— O ile mi wiadomo, panie doktorze, był to mord rabunkowy. Zo-

stało ustalone, że Gulum miał przy sobie sporo, jak na Malaję, pieniędzy.

— Ależ, panie van Tromp! Przedewszystkiem niema nic łatwiejszego, jak podsunąć takie przypuszczenie i upozorować polityczne morderstwo rabunkiem... następnie, kto wie, czy nie zabrał pieniędzy jakiś przechodzień. Przecież to się działo w głuchej, pustej ulicy.

Van Tromp gwiżdżał przez zęby: — Jaką niezastąpioną siłę straciła w panu policja, kochany doktorze!

— Możliwe. Natomiast pewnym jest, że przy takim postawieniu sprawy morderstwo nigdy nie będzie wykryte.

— Wolno wnieść małą poprawkę stylistyczną? Nie będzie wykryte, jeśli... uważa pan, kochany doktorze... jeśli tem się zajmą ludzie niepowołani.

— Całkiem słusznie.

Doktor Boskoop wyjął z pudełka cygaro i zapalił.

Widocznie zapomniał poczęstować gościa.

— Szkoda jednak — rzekł w zamysleniu — że pan zabronił Huysmansowi zajmować się wywiadem.

Van Tromp poruszył się niecierpliwie:

— Kochany i zacny doktorze! Nie przyszedłem tu po to, by omawiać jakiś nie znaczący wypadek morderstwa. Mojem zadaniem jest stłumienie ruchu wywrotowego

w całym kraju. Nie mam możności ani czasu zajmować się pojedynczymi wypadkami. Nie interesują mnie wcale. Jeśli do pana przyjdzie chory i pan stwierdzi u niego... powiedzmy... powiadzę...

— Framboezia — odpowiedział spokojnie doktor Boskoop.

— Dobrze. Niech będzie framboezia! To jest bardzo poważna choroba, jeśli się nie myli...

Lekarz milcząco skinął głową.

— Dobrze! — ciągnął van Tromp: — Przecież nie zacznie pan od leczenia drugorzędnych, że tak powiem, pomocniczych chorób, lecz postara się przedewszystkiem wywrwać z korzeniem tę, która zagraża życiu pacjenta. Prawda?

— Hm... oczywiście... — mruknął Boskoop, nie patrząc na gościa.

— A widzi pan?!... Tak samo i ja postępuję. W każdym razie dziękuję bardzo za zwrócenie uwagi na Garama.

— Proszę — odpowiedział sucho doktor.

— Jeszcze jedno, kochany doktorze... czego chciał właściwie od pana Garam?

— Przychodził po poradę lekarską.

— Tak... tak... I cóż?

— Nic. Zrobiłem, co należało.

Czuło się, iż w tym momencie obaj pomyśleli jedno i to samo.

(D. c. n.)



Film Polski dla wszystkich dozwolony! Kolosalne powodzenie!

Ostatni dzień

Teatr i muzyka.

SMOSARSKA jako „JADZIA”

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Chłuba Polski — król tenorów

Jan Kiepura

w żywo filmie mistrzowskiej reżyserji Karola Lamacza p. t.:

„Kocham wszystkie kobiety”

Śpiew! Muzyka! Humor! Tempo! Nad program aktualja

HELIOS Premiera. Film dla wszystkich

Uśmiech i ły wywoła genialny bohater „Dawida Cooperfielda” i „Anny Kareniny” **Freddie Bartholomew** w filmie najlepszych wzruszeń

Mały Lord Fauntleroy

wg. przepięknej powieści Burnetta. Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktualia. Początek o godz. 4-ej. Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla wszystkich

„BŁAWAT POLSKI”

WILNO, WIELKA 28. TELEFON 15-92.

Poleca: **WEŁNY** na Kostjomy, Suknie i Paleta damskie. **MATERJAŁY** na ubrania i Paleta męskie. **JEDWABIE** na Suknie, Ornaty i Sztaendary.

PLÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOŁDRY WATOWE i WELNIANE w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

CASINO

Ostatnie dni

ROBIN HOOD

NOWOŚCI

(dawn. Rewja z ul. Ostrób.)
LUDWISARSKA 4.

Balkon 25 gr.

Dziś, w poniedziałek 28. IX. (premjera Rewji) p. t. **MIŁOŚĆ I AUTO**

z udziałem piosenkarza i parodysty **KAROLA HANUSZA**, komika Laskowskiego, Primadonny **Meli Grabowskiej**, Ireny Różyńskiej, Włodzimierza Boruńskiego, oraz świetnego baletu **Konrada Ostrowskiego** z primabaleriną **Topolnicką** i **Miszczkiem**. Ciekawe inscenizacyjne pomysły, piosenki, tańce i humor, piękne dekoracje **W. Zaleskiego** — gwarantują miłe spędzenie wieczoru. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. pocz. o 4-ej.

OSTATNIE MODELE NA ROK 1937.

WYTWORNA PANI znajdzie modną suknię, sweter, szlafroczek, bluzeczkę i luksusową bieliznę

Tylko w domu Przemysł-Handlowym **W. NOWICKI WIELKA 30**

WYTWORNY PAN dobierze również gustowną koszulę, krawat, sweter, bonjurkę, pljamę, szlafrok i bieliznę.

Największy wybór obuwia i pant. ranych własnego wyrobu.

Ceny niskie i stałe

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „DZIENNIKU WILEŃSKIM.”

MIESZKANIA I POKOJE

DO WYNAJĘCIA

5 pokoi (3 duże, 2 małe), z kuchnią, z werandą, ze wszelkimi wygodami, przy ogrodzie, wolne od podatku lokalowego, ul. Popowska 37 (Zarzecze), za 75 złotych miesięcznie. Wiadomość na miejscu. 1465-3

MIESZKANIE

2 pok. z kuch., ciepłe i słoneczne, na parterze, do wynajęcia. ul. Stara 33, m. 1-a.

MIESZKANIE

4 pokojowe, suche, słoneczne, za 60 zł. mies. z. Kazimierzowski 11. 1445-2

MIESZKANIE

6 pokojowe, parter, świeżo odremontowane, do wynajęcia. Zyguntowska 4.

Pokój

słoneczny, wszelkie wygody, z meblami, lub bez, wraz z utrzymaniem, dla jednej osoby 100 zł., dla dwóch 160 zł. Adres: ul. Mickiewicza 22, m. 12. Ogłądać od 3 do 5 codziennie.

2 POKOJE

umeblowane do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Majątek

400 ha, pow. Świeciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. 3-go Maja 7, m. 9. Steckich 2.

KUPIE

w Wilnie nowy ładny dom z najlepszą ziemią ogrodową (około 2 hektarów), pośrednictwo wykluczone. Oferty kierować do Administr. „Dz. Wil.” pod „Solidny”.

OSOBA STARSZA

może gotować obiady za mieszkanie. Zgł. do admin. „Dz. Wil.” dla „A. G.” — 3

OSOBISTOŚCI

zna się na mleczarstwie dobrze i kucharce, ma świadectwa dobre praktyczne, wymagania skromne. Szkaplerza 35-13, od 3 do 6. 1465-2

POSZUKUJE

wspólnika (czkę) z kapitałem 5 tys. złotych do rentownego interesu. Oferty do adm. „Dz. Wil.” dla „W.R.”

NAUKA

MŁODZIEŃC maturzysta z ukończonym kursem wychowawczo-pedagog. Jabłonowskiej, urodzonej w 1889 roku, kuje pracy jako wychowawcy z udziałem, ostatnio zamieszniem lekcji lub przykadek w Warszawie, got. do gimnazjum. Śniadeckich 12, poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany — Wilno, Zawalna 11.

KTOBY WIEDZIAŁ

miejsce zamieszkania Marii - Bronisławy ze Stuzko - Ciapińskich w Warszawie przy ul. Wspólnej 47, — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany — Wilno, Zawalna 11.

KTOBY WIEDZIAŁ

miejsce zamieszkania Marii - Bronisławy ze Stuzko - Ciapińskich w Warszawie przy ul. Wspólnej 47, — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany — Wilno, Zawalna 11.

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t. p. poleca **najtaniej**

POLSKI SKLEP GALANTERYJNY

Zofii Jankowskiej

WILNO, WIELKA 15.

Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—

Wszelka naprawa

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe

OPASKI LEPOWE

do nabycia:

OGRODNICTWO W. WELER

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

Miljardy samicy pędzika przedzłmłaka uchwyta światowej sławy, tani skuteczny, LEP S O T O R

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, ul. ZAWALNA 28. w/ J. Krywko. Tel. 21-48

Porady fachowe bezpłatne

Nowootwarta Biblioteka

(Wypożyczalnia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5.

Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Jesień—rok szkolny—sprzysparza rodzicom kłopotów. Trzeba kupić podręczniki szkolne, tornistry, teczki, zeszyty, bruliony, stałówki etc. Leczyć gdzie to wszystko nabyć jak najtaniej i najlepiej. Odpowiedź jedna w nowootwartej księgarni i składzie materiałów piśmiennych. Tamże wypożyczalnia nut

J. ZDANOWICZA

WILNO, ul. Wileńska 8

CENY NAJNIŻSZE. WYBÓR WIELKI

DRZEWKA WYŁĄCZNIE ZE SZKÓTEK

OWOCOWE

miejskowych, odpowiednio do warunków klimatycznych i glebowe

poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**

w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Firma O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem

K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9) poleca **ZEGARKI** i **ZEGARY** w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.

Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

Kursy języków obcych

w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowski)

angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych populud.

Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H. - G.

Ządajcie prospektu! — Tel. 14-14.

FARBIARNIA FUTER

Jan Pawlak

6-TO JANSKA 6.

Farbowanie wszelkich futer, oraz wyrobów skóranych, kurtek, kożuszków, obuwia i garderoby męskiej i damskiej.

Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI

p. f. „SYMONOWICZ”

Wilno, ul. Śto-Jańska № 5

poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki.

Ceny niskie, towar gwarantowany.

Instytucjom i urzędom rabat.

Biurowo Absolwentek Państwowej Średniej Szkoły Handlowej im. E. Dmochowskiej poleca: Ekspedjentki, Kasjerki, Biuralistki, Maszynistki, Księgowy. Zgłoszenia: Wilno, ul. Żeligowskiego Nr. 1, tel. 5-25, Państwowe Gimnazjum Kupieckie.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznym do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłasza i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

